



# KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Czwartek - 10 kwietnia 1941 r.

Rok II-Nr 86 (193)

## WIELKIE ĆWICZENIA W ANGLII

Londyn 8.IV.(B.O.P.) Jeden z dziennikarzy angielskich opisuje na łamach prasy swe wrażenia z wielkich czterodniowych manewrów armii brytyjskiej jakie odbyły się ostatnio na dużej przestrzeni południowych wybrzeży W. Brytanii. Ćwiczenia, w których brało udział 40.000 żołnierzy, przeprowadzone w bardzo ciężkich - celowo stworzonych - warunkach, wykazały nadzwyczajną wytrzymałość i hart żołnierza i wspaniałą strategię brytyjskiego dowództwa.

Założeniem ćwiczeń było to, czego Anglia ze strony Niemiec może się spodziewać - więc próba inwazji, a raczej wylądowanie wojsk nieprzyjacielskich. Obie strony dołożyły wszelkich starań by wywiązać się należycie z swych ról, to też manewry te dały obraz prawdziwej i zacieklej walki.

Drobny incydent który zaszedł w pierwszych godzinach ćwiczeń okazał się niesłychanie ważnym i nieomal decydującym dla całych manewrów momentem. Gонец motocyklowy jadąc nocą w ciemności i podczas deszczu zbłądził i wpadł w ręce "nieprzyjaciół". Przesłuchiwany przez oficerów włożył niespodziewanie ręce do kieszeni przy czym zauważono, charakterystyczne ruchy jego palców. Natychmiast przeszukano dokładnie te kieszenie, z których wydobyto strzepy zniszczonego już papieru.

Przez pięć godzin oficerowie sztabu pracowali nad złożeniem i odszyfrowaniem



Wojska Polskie w Szkocji

tych strzepów i gdy praca była już niemal ukończona, jakiś nieostrożny żołnierz przewrócił stół, powodując stratę dalszych dwóch godzin pracy. Wreszcie wszystko było gotowe - a rezultat nadzwyczajny. Odnalezione skrawki zawierały dane o drugiej stronie niesłychanie ważne, bo szczegóły planów i przewidzianej taktyki.

Przez trzy dni i noce toczyły się zacięte boje, przyczem ćwiczenia ułożono w ten sposób, że piechota działała bez motorowych środków transportowych. Jeden z batalionów przybył w ciągu trzech dni ponad 100 km, drugi w ciągu ćwiczeń blisko 150 km drogi.

Wojska odpoczywały względnie spały w rowach przydrożnych, pod płotami, w lasach i zaroślach, - ruchy zaś odbywały się głównie w nocy. W

Na szczególne podkreślenie zasługuje umiejętne maskowanie i ukrywanie ruchów wojsk, stosowane na wielką skalę. Dziennikarz przebył w cza-

sie trzech pierwszych dni "wojny" prze-  
szło 650 km., lecz nigdzie poza małymi  
grupkami nie spotkał oddziałów w mar-  
szu.

W czasie ćwiczeń używano do akcji  
w dużych rozmiarach także skoczków  
spadochronowych.

Na zakończenie manewrów dowódca  
korpusu omawiając wyniki ćwiczeń pod-  
kreślił, że chcąc pokonać Niemców. W.  
Brytania musi mieć zahartowanych żoł-  
nierzy zdatnych do walki w jakichkol-  
wiek najcięższych nawet warunkach.

"Moi żołnierze" - oświadczył -  
"przez blisko tydzień spisywali się  
doskonale - są twardzi i wytrzymali."  
W końcu dowódca zaznaczył, że wielka  
wartość manewrów leży w tym, że prze-  
prowadzone były one zupełnie reali-  
stycznie. Każda ze stron "walczących"  
działała zupełnie samoistnie i miała  
pełną swobodę działania, bez jakiej-  
kolwiek kontroli ze strony wyższych  
władz wojskowych.

#### WOJSKA BRYTYJSKIE NA TERYTORIUM GRECJI

Ateńy 9.IV.(R) Specjalny korespondent  
Ag.Reutera przy wojskach brytyjskich  
w Grecji ogłosił szereg danych o po-  
bycie tych oddziałów na ziemi hellen-  
skiej.

Potężne jednostki brytyjskich woj-  
sk imperialnych, obozujące na terenie  
Grecji, obsadziły pozycje strategiczne,  
gotowe do udzielenia swym sojusznikom  
pełnej pomocy. Nie mija ani jeden dzień,  
w którym by nie przybywały nowe oddzia-  
ły, które z portów udają się "wachla-  
rzowato" w kierunku zgóry przygotowa-  
nych pozycji.

Dowództwo brytyjskie usadowiło już  
na kontynencie armię o wielkiej potę-  
dze. Przez całe tygodnie statki nałado-  
wane wojskiem artylerią i amunicją,  
oraz wielkimi ilościami zaopatrzenia,  
przebyły Morze Śródziemne i wyładowa-  
ły spokojnie swe transporty na ląd w  
portach greckich. Dzięki czujności  
marynarki brytyjskiej i RAF-U, które  
bezustannie patrolują wschodni basen  
Morza Śródziemnego, konwoje te były  
zabezpieczone od grożących ataków ze  
strony łodzi podwodnych i samolotów  
nieprzyjacielskich.

Korespondent sam przybył z jedne-  
go z portów w Afryce Północnej z bry-  
tyjskimi siłami ekspedycyjnymi, podro-  
żując na okręcie eskortującym trans-  
port i ochraniającym statki od ata-  
ków. Konwój ten był przez dwie godzi-  
ny atakowany przez nieprzyjaciela.  
Korespondent znajdował się wówczas  
na moscie okrętu i wstrząsany był  
wielkimi wybuchami podczas strzela-  
nia dział okrętowych. Zadziwiająca  
była sprawność bojowa okrętów bry-

tyjskich oraz spokój i odwaga z ja-  
ką statki handlowe zachowywały się  
podczas napasci, utrzymując niena-  
ruszone szyki konwoju.

Okręty brytyjskie, które od po-  
czątku wojny eskortowały ponad 5  
milionów tonn statków handlowych,  
tracąc tylko jeden okręt, na wodach  
rozciągających się od Morza Północ-  
nego, aż do Morza Śródziemnego i  
Oceanu Indyjskiego, utworzyły  
przerazającą zaporę ogniową i za-  
częły zygagowato krażyć między  
statkami, jak matka chroniąca dzie-  
ci. Samoloty zawróciły wówczas, nie  
odważając się kontynuować ataku,  
potym zapadła noc i statki w spoko-  
ju dotarły do Grecji.

Korespondent opisuje następnie  
wielki entuzjazm z jakim przyjno-  
wano wojska brytyjskie na ziemi  
hellenkiej. Szczególnie owacyjnie  
witano na ulicach miast przejazd  
ciężkiej artylerii i oddziałów pan-  
cernych i zmotoryzowanych. Te siły  
ekspedycyjne złożone są z wojsk z  
najrozmaitszych części imperium.  
Znajdują się w nich Anglicy, Austr-  
lijczycy, Nowozelandczycy, Palestyni-  
czycy i Maltanczycy.

Zruszającą była szczególnie  
scena, gdy ranni ciężko greccy żoł-  
nierze z odmrożonymi podczas dzia-  
łań nogami wyszli na ulice, opiera-  
jąc się na laskach i witali masze-  
rujące, opalone wojska, które bra-  
ły już udział w kampanii libijs-  
kiej. Szczególne uznanie należy  
się robotnikom greckim - zaznaczył  
w końcu korespondent -, którzy nie-  
zmordowani dzień i noc wyładowywa-  
li wielkie transporty wozów, dział  
i zaopatrzenia.

#### Z DZIAŁAŃ W GRECJI I JUGOSŁAWII

Ateńy 9.IV.(R) Rzecznik dowództwa  
brytyjskich wojsk w Grecji oświad-  
czył, że dotychczas brak wszelkich  
informacji o tym, czy wojska bry-  
tyjskie nawiązały już kontakt z  
nieprzyjacielem i brak jest danych  
co do daty, w której nawiązanie  
tego kontaktu może nastąpić.

Według najnowszych wiadomości  
ekspedycyjne wojska brytyjskie, któ-  
re trzymane były dotychczas w re-  
zerwie znajdują się na pozycjach  
bojowych na nieujawnionym odcinku  
frontu i czekają chwili, w której  
mają rozpocząć działania.

Po nadejściu wiadomości o zaję-  
ciu Saloniki i Xant, i  
położonego o 150 km. na wschód od  
Salonik, nad wybrzeżem morza Egej-  
skiego ukazał się komentarz bry-  
tyjski, ujawniający, że sojusznicy

nigdy nie brali poważnie pod uwagę możliwości obronienia Salonik. To tłumaczy też dlaczego wojska brytyjskie nie przystąpiły dotychczas do akcji i dlaczego nie było żadnych wojsk brytyjskich na wschód od rzeki Wardar, wzdłuż której odbyły się postępy wojsk niemieckich.

Z chwilą rozpoczęcia się "wojny nerwów" na Bałkanach, t.j. już od kilku tygodni, statki greckie zaczęły wywozić nocami z Salonik wszystko, co może mieć większą wartość wojskową, włącznie z zapasami żywności i tytoniu. Również ewakuowano ludność. Niemcy zaś stali więc opróżnione miasto.

Obecnie oczekiwana jest druga faza działań wojennych. Wiarogodne informacje podają, że Jugosłowianie są właśnie w trakcie odzyskiwania swych pozycji w Skoplje. Nowe siły jugosłowiańskie nawiązały również kontakt z nieprzyjacielem w Monastyrze.

Korespondent ag. AFI (Niezależnych Francuzów), również twierdzi, że postępy niemieckie w dolinie Wardaru, zakończone zajęciem Salonik stanowi tylko pierwszą fazę - o charakterze epizodycznym - operacji, zakrojonych na wielką skalę. Nie może ona mieć żadnego wpływu na wynik kampanii, gdyż gros wojsk greckich jest nienaruszone. Podkreśla przy tym bohaterską postawę załóg greckich na pogranicznych stanowiskach w wschodniej Macedonii, walczących z napastnikiem, nie raz 50-ciokrotnie liczebniejszym.

W ciągu wtorku stwierdzono wylądowanie w Macedonii nowych oddziałów szkółk spadochronowych, którzy jednak niemal wszyscy zostali wzięci do niewoli.

"Times" pisze, że w niwecz poszły plany niemieckie opanowania Bałkanów bez rozlewu krwi. Niemcy będą się starały wszelkimi sposobami jaknajszybciej wyzwolić się z konieczności prowadzenia walki na dwa fronty, która w bezpośredniej przyszłości zwłaszcza może okazać się dla Niemiec niezmiernie niepożądana. Dlatego występują one z tą samą gwałtownością, z jaką działały w Polsce.

Ale tym razem Niemcy napotkają trudności znacznie większe niż w Polsce; lub krajach niderlandzkich i Francji. Ówczas bowiem Niemcy zdobili zapewnić sobie taką przewagę w powietrzu, której dziś można mieć nadzieję, nie przyszłoby im tak łatwo uzyskać.

Jakikolwiek obrót może przybrać walka na Bałkanach w ciągu najbliższych dni - a trzeba być przygotowanym i na nieprzyjemne wiadomości - pewnym jest, że decyzja Jugosławii

stawiania oporu Niemcom i Włochom i decyzja udzielenia pomocy siłom greckim i jugosłowiańskim stanowi punkt zwrotny w obecnej wojnie.

Obecnie w miarę zajmowania przez Niemców całej wschodniej Tracji napływają do Turcji coraz większe ilości uchodźców z Doliny Maricy. Wskazuje się przy tym na opór stawiany przez umocnione greckie pozycje od Rupel, aż na wschód od Motini. Nawet te stanowiska, które były z góry poświęcone przez dowództwo dla osłony głównych pozycji, trzymają się dotychczas.

Siły niemieckie w Bułgarii składać się mają z 4-ch grup. Pierwsza ma główną kwaterę w Svilengradzie, nad granicą turecką. Druga ma swą bazę w Rustendil, nad granicą jugosłowiańską. Trzecia znajduje się w północno-wschodniej Bułgarii, a ostatnia trzymana jest w rezerwie pod Sofią. Lotnictwo niemieckie atakuje Jugosławię siłami skupionymi w Rumunii i Bułgarii.

#### OFENZYWA JUGOSŁOWIAŃSKA W ALBANI

Białogród, 10. IV. (R). Komunikat jugosłowiańskiego dowództwa z dnia 7 i 8 bm. donosi o przejściu wojsk jugosłowiańskich przez rzekę Drin i posuwaniu się w głąb terytorium albańskiego.

Dnia 7 i 8 bm. nieprzyjaciel posługujący się bardzo licznymi wojskami kontynuował swą ofensywę w kierunku Kumanovo, Skoplje i Koczan. Pomimo zaciętej obrony ze strony wojsk jugosłowiańskich, należało jednak ewakuować Skoplje. Po zajęciu Skoplja, nieprzyjaciel atakuje wąwóz Kaczanik nie bacząc na ciężkie straty zadawane przez jugosłowiańskie lotnictwo bombardujące. We środę rano nieprzyjaciel rozpoczął swą ataki szturmowe w okręgu Caribrod, gdzie Jugosłowianie stawiają zaciętkły opór.

Zakrojona na dużą skalę ofensywa jugosłowiańska w Albanii osiąga dobre rezultaty na wszystkich odcinkach frontu. Jugosłowianie sforsowali rzekę Drin i posuwają się w głąb kraju, zaś na odcinku północnym odbywają się potyczki o charakterze lokalnym.

W ciągu dnia 7 i 8 nieprzyjaciel bombardował znowu Białogród, skąd ewakuowano pierwszego dnia wojny wszystkie urzędy wojskowe, oraz Kragujevac, Skoplje, Szabacz i Lazarevac, - wyrządzając znaczne szkody, m.i. zburzono pałac królewski w Białogrodzie 30-tu bombami. Liczba ofiar z pośród ludności cywilnej jest stosunkowo mała.

S P R A W Y P O L S K I E

ŻYCIE JEŃCÓW POLSKICH W OBOZACH NIEMIECKICH.

Na terenie całej Rzeszy rozrzucone są obozy oficerskie i żołnierskie Polaków wziętych do niemieckiej niewoli po kampanii wrześniowej w Polsce i po kampanii francuskiej. Życie każdego obozu wygląda mniej więcej jednakowo i jednakowe są mniej więcej warunki życia w tych obozach. W każdym z nich przebywa razem około 2.000 i więcej jeńców, mieszkających w paru blokach baraków. Obóz cały otoczony jest podwójną linią drutu kolczastego, z której jedna dosięga dwóch metrów wysokości, druga znacznie niższa. Na rogach znajdują się wieżyczki strażnicze z umiesz-

czonemi na nich karabinami maszynowymi i reflektorami.

Dzień rozpoczyna się pobudką o godzinie 7-ej rano. Śniadanie składa się z ćwierci litra czarnej, li-chej kawy, bez cukru. Po śniadaniu odbywają się zwykle kursy języków obcych, prowadzenia motorów oraz czytanie książek i gazet, dozwolonych przez władze obozu. Obiad składa się z talerza zupy kartoflanej, buraczanej lub z brukwi, do tego 1/5 część wojskowego chleba, 3 dkg. margaryny, kiełbasy lub marmolady, a na kolację znowu taka sama zupa jak na obiad.

---oo0oo---

K O Ł C H O Z Y

Chłopi w Polsce nie są ogarnięci entuzjazmem dla gospodarki kolektywnej i bardzo niechętnie poddają się przymusowi, bądź pośredniemu, bądź też bezpośrednio w postaci nadmiernych podatków. Oblicza się, że z okupacji sowieckiej tylko około 15% gospodarstw stanowią kolchozy i to utworzone przeważnie na dawnych ziemiach dworskich, rzadziej lonych bezrolnym lub małorolnym. Z tego powodu utworzenie każdego nowego kolchozu jest propagowane bardzo silnie przy użyciu wszelkich środków.

Dnia 1 marca b.r. powstał we wsi Berezowie Dolnym kolchoz Torochty, pierwszy kolchoz na Huculszczyźnie. Ogłoszono z wielkim przejęciem, że chłopi tej wsi na wspólnej naradzie doszli do przekonania, że gospodarka indywidualna jest wysoce niepraktyczna i szkodliwa i postanowili założyć kolchoz." W związku z tym do Berezowa Dolnego wyjechała ze Lwowa grupa pisarzy, aby puczyć nowych kolchoźników i tych, którzy jeszcze do kolchozów nie należą, o korzyściach, jakie daje gospodarstwo kolektywne".

Parę dni przedtem w jednej ze wsi podlwowskich towarzyszka Kalewajko tak zachęcała do utworzenia kolchozu:

"Mam 65 lat, ale zdaje mi się, że jestem o 30 lat młodsza i dopiero teraz widzę jakie szczęśliwe i nowe życie przede mną się otwiera. Zrozumiałam dzięki naszym oswobodzicielom, że kobieta jest równa mężczyźnie, ma równe prawa i jest naprawdę człowiekiem. I gdyby teraz przyszedł ktoś do mnie i rzekł: "oto masz swoje pole - gospodaruj" - ja tym nie chciała. Wclę patrzeć na wspólną pracę w kolchozie, ramię przy ramieniu, dla dobra wszystkich. I dlatego wzywam was towarzysze do wzniesienia okrzyku na cześć rządu partji i umiłowanego ojca narodu Stalina."

Jeśli przy użyciu tego rodzaju środków propagandowych trzeba wprowadzać w ustroju radzieckim podstawowe instytucje komunizmu, to świadczy to niewątpliwie o nieustępliwej postawie polskiego chłopca, przywiązanego do ziemi, broniącego ziem swych ojców, trwającego niezłomnie na straży narodowego obszaru?

Chłop wie dobrze, że Polska powróci niedługo.

---oo0oo---

KRONIKA BRYGADY

FILM CZOR P O L S K I W KINIE

Sekcja Osw.-kult.organizuje w dniu 10 kwietnia br.polski program w kinie Brygady.

Przed rozpoczęciem programu nadana będzie mowa Pana Prezydenta R.P.Raczkiewicza, wygłoszona w dniu 1 września 1940 r.podczas uroczystości wręczenia sztandaru 1-mu pułkowi strzelców w Anglii, oraz Rozkaz Naczelnego Wodza Nr 11.

Po raz pierwszy wyświetlana będzie Kronika filmowa Brygady Nr 1 i 2.

Wreszcie wyświetlony zostanie bardzo dobry film polski "100 METRÓW

MIEOŚCI" z Fogorzelską, Dymszą, Lawińskim i inni.

W przerwach muzyka z płyt polskich.

Początek o g.18.45. Kasa otwarta od g.15-ej.

Bilety po 3,4 i 5 piastrow.

-----  
" 1000 słów po angielsku "

Zapas egzemplarzy 4-go zeszytu "1000 słów po angielsku" jest na wyczerpaniu.

S.O.K.wydaje poszczególne zeszyty po 4 p.za zeszyt.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

PRZEGLAD SYTUACJI WOJENNEJ

Przemówienie prem.Churchilla.

Londyn 9.IV. (R). Premier Churchill dokonał w Izbie Gmin przeglądu sytuacji wojennej, podając o zajęciu Salonik przez Niemców i zdobyciu Massauy przez wojska brytyjskie.

W sprawie wycofania się z pod Ben ghazi Churchill oświadczył, że wojska brytyjskie miały początkowo zatrzymać się na Tobruku. Słaby opór Włochów po zwolił posunąć się dalej. Nadejście z Sycylii do Tripolisu znaczniejszych sił niemieckich, pomimo dużych strat zadanych transportom nieprzyjacielskim, i podjęcie przez nich ataku na znaczniejszą skalę, wcześniej niż tego oczekiwało dowództwo brytyjskie, zmusiło wojska brytyjskie do wycofania się na silniejsze pozycje w bardziej chronionym terenie. Obecnie liczyć się należy z poważnymi walkami nie tylko w obronie Cyrenajki ale i Egiptu.

Załamaniem się sił włoskich w Erytrei, Abissynii, Somali włoskim i brytyjskim pozwoli stopniowo na znaczne wzmocnienie armii nad Nilem. To nagłe pogorszenie się sytuacji w kampanii libijskiej nie umniejsza w niczym znaczenia upadku imperium włoskiego w półn.wschodniej Afryce. Omawiając wśród owacyj przebieg kampanii w Afryce Wschodniej Churchill podkreślił, że Morze Czerwone zostało w zasadzie oczyszczone z okrętów nieprzyjacielskich, co stanowi już duże udogodnienie. Armia ks.D'Aosty wycofała się w góry. Po jej rychło spodziewanym zniszczeniu, można będzie wysłać posiłki na inne tereny wojny. Wspomniał wreszcie rozbitcie floty

włoskiej premier zaznaczył, że w porównaniu ze stanem powstałym po załamaniu się Francji, sytuacja na Bliskim Wschodzie uległa **wspornałej** zmianie.

Churchill zatrzymał się dłużej nad wydarzeniami na Bałkanach, poprzedzającymi wybuch nowych działań wojennych, zaznaczając, że W. Brytania nigdy nie była zainteresowana w rozszerzaniu wojny na półwyspie bałkańskim, przyjęła jednak na siebie mniejsze ryzyko połączone z wzięciem w niej udziału. Wskażał następnie na zacięty opór jaki napotykały wojska niemieckie zarówno w Jugosławii jak i Grecji, zaznaczył, że wojska brytyjskie nie przyąpiły jeszcze do akcji w Grecji. Przechodząc do omawiania stosunków z Francją Churchill z uznaniem powitał oświadczenie marsz.Petaina, że Francja niezaatakuje dawnych sojuszników, ale stwierdził nie mniej, że rząd w Vichy jest uległy dyktawom Hitlera. Churchill zapowiedział przy tym, że nawet ryzykując starcia z okrętami francuskimi zdecydowany jest wymusić poszanowanie dla praw międzynarodowych (w zakresie blokady). Przestrzegął też przed wysyłaniem niewykończonych lub uszkodzonych okrętów francuskich z Afryki francuskiej do okupowanej Francji.

Mówca wskazał na znaczne zwiększenie się sił RAF-u i skuteczności obrony przeciwlotniczej. Bitwa o Atlantyk prowadzona jest z rosnącą intensywnością. Ciężkie straty brytyjskiego tonażu handlowego nie mogą trwać bez końca, nie na-

ruszając poważnie brytyjskich wysiłków wojennych. Ze straconych od początku wojny 4 milionów tonn zastąpiono już zajętymi lub nowowynbudowanymi statkami 3 miliony tonn. Dalsze braki zostaną pośpiesznie uzupełnione przy pomocy Ameryki. W Brytanii w przyszłym roku zaś dysponować będzie już kilku milionami tonn nowych statków. Ostatnio oddano do dyspozycji w Brytanii 10 dalszych okrętów o lżejszym tonażu do obrony wybrzeży.

Omówiwszy niepowodzenia ataków łożdzi podwodnych i korsarzy Churchill oświadczył, że obecnie należy się spodziewać najazdu na wyspy brytyjskie. Hitler czyni teraz postępy na Bałkanach i w każdej chwili może się zwrócić przeciwko Turcji. Wiele wskazuje na to, że Niemcy mogą podjąć próbę za zabezpieczenia sobie spichlerzy na Ukrainie i pól naftowych na Kaukazie, chcą oni bowiem zdobyć wszelkie możliwe środki, aby powalić wszystkie kraje, w których panuje mowa angielska. "Niemniej - zakończył premier - po wygraniu "bitwy o Atlantyk" i zapewnieniu sobie stałego dopływu dostaw z Ameryki - gdziekolwiek zajdzie Hitler i jakkolwiek wiele milionów ludzi pograżyłby w nieszczęściu - uzbrojeni w miecz sprawiedliwosci, tropić go będziemy krok za krokiem."

Z FRONTU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Bocgrad 9.IV.(R). Pomimo nalotów na Białogrod, które spowodowały duże zniszczenia i wiele ofiar, w stolicy panuje zupełny spokój i radiostacja wznowiła swoje audycje.

W walkach powietrznych, które odbywały się w dniach 7 i 8 bm. nieprzyjaciel stracił kilkadziesiąt samolotów.

Z Berna w Szwajcarii donoszą, że spadochroniarze niemieccy, zaopatrzeni w miotacze ognia, zrzucają w celu zaatakowania linii komunikacyjnej na wschód od Skoplji w Jugosławii, nie zdołali wyrządzić żadnych szkód. Wszyscy zostali schwytani lub zabici. Również donoszą, że przy zajęciu Zary, Jugosłowianie zdobyli bogaty sprzęt wojenny, a górskie oddziały jugosłowiańskie posuwają się od Skutari rzeką Drin zajęły jakoby również Ljesz (Allesio), położone o 40 km. na południe od Skutari.

Prasa egipska donosi, że Jugosłowianie skierowali z Prizren przeciwko Tlochom nową kolumnę, która przeszła wschodnią granicę albańską.

Agencja Reutersa z Vichy podaje, że na froncie w południowej Serbii, oddziały greckie współdziałają z jugosłowiańską armią.

URZĘDOWY KOMUNIKAT JUGOSŁOWIAŃSKI

Radiostacja białogrodzka po wznowieniu działalności podała następujący komunikat: "Na wszystkich frontach działania rozwijają się na naszą korzyść; wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odparte, co było również potwierdzone przez radio nieprzyjacielskie. Wyrządzono nieprzyjacielowi duże straty. Nasze lotnictwo znakomicie się wyróżniło w spotkaniach z nieprzyjacielem."

WALKI W LIBII I ZDOBYCIE MASSAU

Kair 10 (R) Komunikat donosi, że w Libii tylne strażyski angielskie, które miały za zadanie opóźnić posuwanie się nieprzyjaciela, walczyły przez całą środę z przeważającym nieprzyjacielem. Według rzecznika Kwatery Głównej działania rozwijają się "dokoła wschodniego kranca Dżebel Akhdar". W Erytrei wojska brytyjskie zajęły Massauę, która poddała się w środę popołudniu. Kolumny brytyjskie z Erytrei posuwają się w kierunku Dessie i Gondaru. Abissynia trwa pościg za ustępującym nieprzyjacielem. RAF bombardowała w Cyrenajce lotniska i koncentracje wojsk nieprzyjacielskich a w Abissynii stanowiska pod Gondarem.

NALOTY NA MIASTA BRYTYJSKIE

London 10 (R). Naloty niemieckie w ciągu ostatniej doby zwrócone były głównie przeciwko miastom w Anglii. Po ataku na Coventry nocne pociski i artyleria strąciły 7 bombowców niemieckich i uszkodziły dalsze.

WIELKIE NALOTY NA BERLIN I KIEL.

Drugi wtorkowy nalot nocny na Kiel był jeszcze silniejszy od poprzedniego. W nalocie poniedziałkowym zrzucono 30 tys. bomb. Też nocą bombardowano też Berlin, Bremerhaven, Emden i inne. Szczegółów brak.

ZOSTATNIEM J. CHWILI

GEN. WŁ. SIKORSKI W BIAŁYM DOMU.

Waszyngton 10.IV. Prezydent St. Zj. A. F. Roosevelt przyjął premiera rządu polskiego gen. Wł. Sikorskiego, wiceprez. Rady Narodowej St. Mikołajczyka i amb. polskiego Ciechanowskiego.

Opuszczając Biały Dom gen. Sikorski oświadczył, przedstawicielom prasy co następuje: "Kilka spraw było omówionych w najszerszych granicach. Jestem bardzo podniesiony na duchu rozmową z Prezydentem i jeszcze bardziej umocniony w moim głębokim przekonaniu, że wolna i niezależna Polska powstanie po tej wojnie w pełni demokratyczna i świadoma swej misji na świecie." Gen. Sikorski dodał, iż najbardziej podniosło go na duchu to, że "mamy tak stałego i wielkiego przyjaciela w osobie Prezydenta."